

Niszczanie starożytnej kultury

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

„Nowocześnie myślący katolicy akcentują powiązanie służby Bożej ze sztuką, teologii z nauką, otwartość Kościoła na kulturę. A przy tym im samym przychodzi przyznawać, że najdawniejsze chrześcijaństwo nie wykazywało zainteresowania kulturą, i pisać iż jest to najlepsze potwierdzenie słów Jezusa: nie z tego świata. Najstarsi chrześcijanie oczekiwali w istocie rychłego końca świata i nie zależało im wcale na oświacie i kulturze (...) Jeszcze na przełomie II i III stulecia Tertulian uznaje wszystkich twórców sztuki za synów szatana (...) Gdy kilku spośród jego uczniów wyraża podziw dla alabastru, złota i marmuru, które zdobiły jerozolimską świątynię (...) Jezus odpowiada, że nie zostanie po niej kamień na kamieniu”
K. Deschner ([Zobacz źródło](#))

Nie jest prawdą twierdzenie, że gdyby nie działalność mnichów chrześcijańskich, to nic by nie przetrwało z pogaństwa do naszych czasów. W rzeczywistości Kościół nie tyle zachował co niszczył. Zdecydowanie lepiej sprawa wyglądała na Wschodzie Europy, w Bizancjum, i u Arabów. Gdyby nie Arabowie zapewne nigdy nie poznalibyśmy dorobku Arystotelesa, który zajmował u nich miejsce szczególne, Platona znamy dzięki Bizancjum. W Bizancjum szkoła zachowała swój antyczny charakter. To z Bizancjum właśnie humanizm będzie odkrywał dawne kodeksy z rękopisami wielu autorów starożytnych, o których Zachód dawno zapomniał.

"Jaki był stosunek do cywilizacji ilustrują wypowiedzi Tertuliana, ojca katolickiej teologii:

*"Co jest wspólnego między filozofem a chrześcijaninem, między uczniem Grecji a uczniem nieba? Przyjacielem błędu a jego wrogiem? Co mają wspólnego Ateny i Jerozolima, Akademia i Kościół? Od czasu Chrystusa nie odczuwamy już więcej żadnej ciekawości, i **nie potrzebujemy badań od czasu Ewangelii**".*

Chrześcijaństwo, wychodząc z podziemi intuicyjnej konspiracji, ziało nienawiścią do wszystkiego, co geniusz antyczny stworzył. Manifestowało swą obcość i, ustami Tertuliana, podkreślało biegunowe przeciwieństwo stanowisk. „Syn Boga



*został ukrzyżowany. Umarł Syn Boga — to całkiem wiarygodne, gdyż jest to niedorzeczne. Został pogrzebany i zmartwychwstał, to pewne, gdyż jest to niemożliwe" (Tertulian, De carne Christi, s. 5). W początkowych fazach rozrastania się ta wrogość była szczególnie paląca, gdyż negacja stanowiła podstawowy odruch. **Niszczono wszystko.** Sytuacja zmieniła się dopiero po opanowaniu państwa. (...) Chrześcijaństwo nie odrzuca literatury i języka. Adaptuje je do swoich potrzeb, ale przedtem **robi czystkę, która powoduje, że do naszych rąk doszły tylko nikłe ułamki wielkiej kultury antycznej.** Z ogromnego dorobku płodnej epoki do naszych czasów dotarło w sumie tylko 20 (dwadzieścia) małych tomików — a więc jedynie półeczka, choć sama biblioteka aleksandryjska liczyła 400 tysięcy dzieł. A w tych dwudziestu tomikach ocalałych z czystki, w przeważającej mierze znajdziemy wypowiedzi tych, którzy tak lub inaczej mogli być wykorzystani dla wsparcia krzyża. To, co chrześcijaństwo przejęło, było już wyprane z wszelkich zdrożności. Podobnie postąpiono z nauką w ogóle. Wyrzucono, a więc pograżono w niepamięci wszystko, co z ewangelią nie było zgodne, i tak powstało „trivium" i „quadrivium" nauczane w szkołach chrześcijańskich. Podobnie przesiano spuściznę szkół filozoficznych i historię. Co zrobiono z naukami społeczno-etycznymi, można nie mówić. W każdej z tych dziedzin jądrem stać się musiały treści chrześcijańskie. Co z tym nie było zgodne lub nie dało się spreparować, musiało zginąć. „Sposób, w jaki chrześcijaństwo rozprawiało się z kulturą tej epoki dowodzi, że od samego początku posiadało ono wyraźnie określony charakter i swą własną postawę życia. Przejmuje ono niejedno z zewnątrz, ale ujawnia delikatne wycucie tego, co jest pokrewne jego istocie, a co obce" (ks. R Sawicki)." ([Zobacz źródło](#))*

„Pewne jest, iż w owych pierwszych czasach, kiedy religia nasza zaczynała sobie zdobywać powagę dzięki wydawanym na jej korzyść prawom, gorliwość wielu ludzi podniosła się przeciw wszelakiego rodzaju pogańskim księgom, przez co piśmiennictwo całego świata doznało nadzwyczajnej straty; rozumiem, iż **te wybryki więcej wyrządziły szkody naukom niż wszystkie ognie barbarzyńców**. Korneliusz Tacyt jest tego dobrym przykładem: mimo iż cesarz Tacyt, jego krewny, zappełnił nim mocą umyślnych rozporządzeń wszystkie biblioteki świata, ani jeden całkowity egzemplarz nie zdołał ująć pościgowi tych, którzy pragnęli go zniszczyć dla jakichś kilku błahych ustępów sprzecznych naszej wierze.” [Michel de Montaigne, *Próby*, T.2, s.334]

Kilka przykładów

Porfiriusz

W V w. chrześcijańscy cesarze — Walentynian III i Teodor II — wydawali kilkakrotne nakazy palenia ksiąg Porfiriusza na stosach (cesarze: 418, 448; synod biskupów wydał takie polecenie w 435 r.).

Rękopis weroneński czyli o poszanowaniu prawa.

W roku 1816 dokonano sensacyjnego odkrycia w bibliotece kapituły w Weronie. Otóż okazało się, że na pergaminie, na którym znajdują się listy św. Hieronima, wcześniej było coś innego (pergamin zwany palimpsestem). Wcześniejszy tekst był rękopisem Instytucji Gaiusa z V lub VI w. n.e. Gaius działał w najświetniejszym okresie rozwoju rzymskiego prawa, był nauczycielem, a *Institutiones*, napisane ok. roku 160 n.e. to właśnie podręcznik dla prawników z tamtego okresu. W V w. Gaius jest uznawany za jeden z pięciu autorytetów w dziedzinie prawa rzymskiego. Według niektórych prawników jego Instytucje to najlepszy podręcznik do prawa rzymskiego jaki kiedykolwiek stworzono.

Tyle się mówi o ratowaniu przez zakonników dawnych kodeksów i dzieł pogańskich. Ten przykład jest unaocznia nam w jaki sposób to czyniono — wybiórczo i nierzetelnie. W IX w. wymazano pierwotny tekst i wpisano dywagacje św. Hieronima. Widocznie uznano, że z prawa rzymskiego na ocalenie zasługuje tylko dzieło kodyfikacyjne Justyniana — władcy, który zebrał prawo rzymskie i wkomponował tam Kościół chrześcijański na głównej pozycji (wymowne, że znalazł się na samym czelu pierwszej księgi Kodeksu Justyniana). Pomija się jednak fakt, iż *Institutiones* Justyniana jest wzorowane na Gaiusie, a cała kodyfikacja *Corpus Iuris Civilis* zawiera ok. 5% dawnej materiału pisanego jurysprudencji klasycznej. Oczywiście dzieło Justyniana jest na pewno czymś wielkim, jednak nie jest wiernym odtworzeniem dawnego świetnego prawa rzymskiego.

W pocie czoła wydobywano z za mądrości świętego wielki skarb. Odkrycie tego rękopisu stało się „prawdziwą rewelacją naukową” (Kazimierz Kolańczyk), bowiem było to jedyne dzieło z okresu klasycznego prawa rzymskiego, które uchowało się prawie w całości, bez interpolacji Justyniana (czyli dowolnych zmian i poprawek komisji kompilującej prawo rzymskie z polecenia Justyniana). Od pierwszej publikacji odkrytego rękopisu (1820), stał się nieocenioną podstawą do badań nad dawnym prawem rzymskim (zwłaszcza nad prawem procesowym) oraz ukazał skalę „poprawek” Justyniana w dawnym prawie.

Takich przykładów jest pewnie bardzo wiele. Oto niedawno dokonano jeszcze bardziej sensacyjnego odkrycia — nieznaną dotąd traktat Archimedesesa ukazuje, że wiedza naukowa starożytnych była dużo bardziej zaawansowana niż dotąd sądziliśmy. W średniowieczu pewien zakonnik szukający taniego pergaminu na modlitewnik wywabił kwasem i pumeksem najprawdopodobniej ostatnią zachowaną kopię traktatów antycznego wynalazcy o pływaniu ciał, równowadze i o zasadach dowodzenia twierdzeń. Pergamin zapisany na nowo, tym razem modlitwami, służył przez kilkaset lat mnichom z monastynu Mar Saba w Ziemi Świętej. Dotychczasowe badanie pergaminu już odsłoniło sensacyjny fakt: Archimedes stosował w dowodzeniu twierdzeń pojęcie nieskończoności w sposób bliższy swoim XVII-wiecznym następcom — Newtonowi i Leibnizowi, którzy stworzyli rachunek różniczkowy i całkowity — niż filozofom starożytnym. Zobacz więcej: [Archimedes ukryty w średniowiecznym modlitewniku](#).

Poszukiwania rękopisów starożytnych przez humanistów

„Klasztor Sanct-Gallen leży w pobliżu miasta, oddalony odeń o 20.000 kroków [...] tam też udaliśmy się na poszukiwanie ksiąg, których — jak nas powiadomiono — miała tam być wielka liczba. Istotnie wśród masy nagromadzonych książek, które długo by tu wylizczać, znaleźliśmy Kwintyliana, do dziś całego i nietkniętego, zaniedbanego wszakże i zapyłonego.

Księgi owe nie znajdowały się bowiem w bibliotece, lecz w ciemnym lochu, na dnie jednej z wież, gdzie nie zamknięto by nawet ludzi skazanych na śmierć." [Epistolae, Poggio Bracciolini]

Dewastacja budowli starożytnych

Zdzisław Morawski

Nad ołtarzem bazyliki św. Piotra, dokładnie pod kopułą, wznosi się wsparty na kolumnach z czarnego kamienia barokowy baldachim z brązu, mający wysokość 29 m, w więc prawie 10 kondygnacji domu mieszkalnego. Twórca baldachimu był Bernini. W 1633 roku, kiedy przystąpił on do realizacji tej konstrukcji, niezwykle również ze względu na kształt kolumn przypominających rozciągnięta do maksimum sprężynę, zabrakło brązu. Ówczesne papieństwo, osłabione postęпами reformacji, nie było już tak bogate jak za czasów Juliusza II. Urban VIII, nie mając pieniędzy na zakup tak wielkiej ilości kosztownego brązu lub nie chcąc ponosić związanych z tym wydatków, zdecydował się na posunięcie, które dziś określibyśmy jako barbarzyństwo. Kazał mianowicie zerwać ozdoby upiększające od czasów starożytnych Panteon, zbudowany przez Agryppę w 25 r. p.n.e., później zaś przekształcony w kościół pod wezwaniem matki Boskiej Królowej Męczenników (dawne świątynie pogańskie były niszczone lub adaptowane na kościoły).

Z tego powodu Panteon utracił znaczną część swojego wyrazu, a jest to przecież jedynie niemal tak dobrze zachowany pomnik sakralnej architektury starożytnej. Nic dziwnego, że Bernini, wychowany w kulcie starożytności, długo walczył z papieżem, chcąc go odwieść od „świętokradczej”, jak mówił, decyzji. Władza bywa jednak przeważnie nieugięta.

Gdy mowa o pochodzeniu brązu nad baldachimem Berniniego, trzeba odnotować, że w okresie średniowiecza i renesansu, ale także i później, starożytne ruiny stanowiły jedno z głównych źródeł zaopatrzenia w surowiec dla budowniczych Rzymu papieży. W średniowieczu były jednak kłopoty z transportem, nie potrafiono też wykuwać wielkich kolumn z jednolitego bloku marmuru czy granitu (co potrafili starożytni). Wyłamywano więc kolumny ze starożytnych świątyń, których wiele było w Rzymie i okolicy. Takie właśnie pogańskie kolumny stoją w kościele św. Piotra w Okowach, słynnym z posągu Mojżesza dłuta Michała Anioła. Takie kolumny do czasu pożaru znajdowały się w bazylice św. Pawła za Murami i w dziesiątkach innych kościołów.

Forum Romanum, dziś przedmiot największego pietyzmu i cel wycieczek z całego świata, jeszcze przed 150 laty nazywane było przez Rzymian *vaccheria*, czyli krowiarnia. Pasły się tam w wysokiej trawie krowy, a kto chciał, przyjeżdżał po kamień ze starożytnych budowli.

Głównymi odbiorcami tego budulca byli *sanpietrini* (dosłownie: świętopiotrowcy), czyli grupa robotników i rzemieślników zatrudnionych przy konserwacji bazyliki św. Piotra, do której budowy również użyto w znacznej części materiału pochodzącego ze starożytnych ruin.

Zobacz także te strony:

[Zosimos, ostatni poganin](#)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 10-06-2002 Ostatnia zmiana: 04-06-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,454) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,454>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl